

# Marek Marczewski

---

"Religijność katolików diecezji sandomierskiej : studium socjologiczne", Edward Marian Frankowski, Sandomierz-Stalowa Wola 2006 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 45/1, 241-246

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

głębiania swojej wiary. Studium intelektualne jest jednym ze sposobów tegoż pogłębiania wiary. Natomiast dla tych czytelników, którzy mieliby trudność ze zrozumieniem niektórych pojęć teologicznych i wydarzeń historycznych z nimi związanych, redaktorzy utworzyli krótki słownik zawierający syntetyczne ich wyjaśnienie. Bardzo pomocny w lekturze obydwu traktatów jest również indeks rzeczowy i indeks osobowy.

Zaprezentowana dogmatyka o Maryi i Kościele zachęca do lektury poprzez swój język, który – przy całej złożoności języka teologicznego – jest zasadniczo jasny, przystępny, zrozumiały, chociaż i miejscami wymagający namysłu, zastanowienia się, sięgnięcia do słownika, ale przecież to także jeden z akademickich sposobów mobilizacji studenta czy każdego innego czytelnika do zwiększonego wysiłku intelektualnego, zawsze potrzebnego, nie tylko w studiowaniu teologii, aby czytanie, analizowanie, studiowanie było w efekcie rzeczywiście owocne.

Tom o Maryi i Kościele nie wyczerpuje inicjatywy Biblioteki „WIĘZI” – do końca 2007 r. mają się ukazać następne traktaty: o sakramentach, rzeczywistości ostatecznej, o Duchu Świętym i łasce, o stworzeniu, o zbawieniu, o Trójcy Świętej, o Bogu Jedynym, o człowieku. To dobra, słuszna i pożyteczna inicjatywa, oczekivalibyśmy podobnej w odniesieniu do innych zagadnień czy aspektów z zakresu teologii: teologii biblijnej, fundamentalnej, ekumenicznej, moralnej, pastoralnej...

*Kazimierz Misiaszek SDB*

Bp Edward Marian Frankowski, *Religijność katolików diecezji sandomierskiej. Studium socjologiczne*, Sandomierz-Stalowa Wola 2006, ss. 440.

Książka jest przygotowaną do druku wersją rozprawy doktorskiej. Materiał do niej został zebrany w 1998 r. *podczas badań terenowych, zrealizowanych przez Ośrodek Sondaży Społecznych OPINIA przy Instytucie Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w Warszawie, w których aktywnie uczestniczył ks. bp Edward Frankowski (s. 11)*<sup>1</sup>. Studium to jest szczególnie ważne ze względu na jego charakter oraz wymagania, jakie postawił sobie Autor. Nie poprzestał bowiem na jednorazowym badaniu diecezjan (1998 r.), ale ponowiono je w pięć lat później (2003 r.). Jest to więc praca niezwykle interesująca i *jedyna* w Polsce. Jak napisał Książdz Profesor

---

<sup>1</sup> Zdania lub wyrazy oznaczone kursywą zostały wyjęte z tekstu przedstawionej pracy. Jedynie przy podawaniu kilkunastu cytatów będziemy przywoływać w tekście górnym strony, na których znajdują się.

Mariański, promotor dysertacji i autor *Przedmowy* do tego studium, *Autor (...)* podejmuje zagadnienia najwyższej rangi, mianowicie diagnozę i zróżnicowanie religijności katolików diecezji sandomierskiej, w warunkach trwającej kilkanaście lat transformacji ustrojowej w społeczeństwie polskim, a także w kontekście głębokich przemian kulturowych we współczesnym świecie (s. 10). Jest to zatem rozprawa nie tylko ważna dla socjologii religii, lecz także dla teologii pastoralnej.

Publikacja składa się z dziewięciu rozdziałów, *Zakończenia*, *Bibliografii*, spisów map, tablic i wykresów oraz streszczeń. Rozdział pierwszy jest teoretyczny (*Problematyka religijności w ujęciu socjologicznym* – s. 19-44, drugi – historyczno-socjograficzny (*Struktura społeczno-organizacyjna diecezji sandomierskiej* – s. 45-82, a trzeci – metodologiczny (*Założenia metodologiczne badań własnych oraz charakterystyka badań nad religijnością w Polsce i w diecezji sandomierskiej* – s. 83-109). Pozostałe sześć – to teksty empiryczne, zawierające analizę statystyczno-korelacyjną i interpretacyjną dokonanych badań (Rozdz. IV: *Globalne postawy wobec religii* – s. 111-123; Rozdz. V: *Wiedza i przekonania religijne diecezjan sandomierskich* – s. 125-196; Rozdz. VI: *Doświadczenia religijne* – s. 197-202; Rozdz. VII: *Praktyki religijne* – s. 203-269; Rozdz. VIII: *Moralność religijna* – s. 271-305; Rozdz. IX: *Więź z Kościołem* – s. 307-383; *Zakończenie* – s. 385-391; *Bibliografia* – s. 393-404).

1. Celem przeprowadzonych badań było ukazanie poziomu religijności katolików diecezji sandomierskiej. W tym celu wykorzystano kwestionariusz wywiadu: *Zarówno w 1998 r., jak i w 2003 r. zastosowano ten sam kwestionariusz wywiadu, aby mieć możliwość dynamicznego porównania wyników z obydwu badań socjologicznych* (s. 84). Ze swej strony można wyrazić żal, że nie załączono tekstu kwestionariusza do pracy. Z założonych 1100 wywiadów przeprowadzono w 1998 r. 1028, a w 2003 r., wskutek zmian administracyjnych (*nie można było uzyskać analogicznego operatu losowania*) uzyskano 742 wywiady (607 z próby głównej oraz 135 zebrane spośród losowo dobranych katolików z trzech największych miast terenu diecezji (Ostrowca Świętokrzyskiego, Tarnobrzegu i Stalowej Woli) (s. 85-86).

Nawiązując do przyjętej problematyki badawczej, sformułowano następującą hipotezę: *Zakłada się, że katolicy ziemi sandomierskiej wyznania rzymskokatolickiego prezentują stosunkowo wysoki poziom życia religijnego we wszystkich jego podstawowych wymiarach, zwłaszcza na tle stanu religijności w innych diecezjach i w całym społeczeństwie polskim. Zaznacza się wyraźnie pewna kierunkowa przemiana tej religijności (trend rozwojowy), wyrażająca się w selektywnych, »wybiórczych« postawach wobec religii i w częściowej identyfikacji z wiarą i życiem wspólnoty religijno-kościelnej* (s. 88). Została ona zweryfikowana podczas badań, co pozwoliło Autorowi na wyciągnięcie wniosków nie tylko optymistycznych. Przekonaniu, że *poziom religijności diecezjan sandomierskich w latach 1998-2003, jeżeli brać pod uwagę podstawowe parametry religijności, znacząco się nie zmienił* (s. 389), towarzyszy przekonanie

o istnieniu niebezpiecznych tendencji, które zmierzają do osłabienia instytucjonalnej religijności (religijność kościelna) w sytuacji, gdy zdecydowana większość badanych deklaruje się, co prawda, jako osoby wierzące, jednakże niekiedy ich wiara nie miała odzwierciedlenia w pełnej akceptacji dogmatów czy przestrzeganiu zasad moralnych obowiązujących w Kościele katolickim (tamże). Ksiądz Biskup spodziewa się nawet, że trwałość religijności w dotychczasowym kształcie jest mało prawdopodobna, ponieważ tracą na znaczeniu motywy jej deklarowania na płaszczyźnie ogólnonarodowej. Osłabienie religijności manifestowanej, patriotycznej i »procesyjnej« może spowodować wzrost obojętności religijnej, a w mniejszym stopniu także ateizmu czy nihilizmu praktycznego (s. 390). Przewiduje jednak, że równoległe może pojawić się zjawisko pogłębiania religijności, zwłaszcza w młodym pokoleniu. Zależać to jednak będzie nie tylko od indywidualnych poszukiwań i doświadczeń poszczególnych katolików, ale i od działalności Kościoła instytucjonalnego, który, wolny od pełnienia funkcji zastępczych, będzie mógł bardziej skoncentrować się na funkcjach ściśle religijnych (tamże).

Religijność katolików diecezji sandomierskiej może stanowić dla tego Kościoła, jego biskupów, prezbiterów, zakonników i wiernych świeckich doskonałą pomoc w zapobieżeniu przewidywanym zmianom, jeżeli stanie się lekturą i podstawą do wyciągania odpowiednich wniosków na polu duszpasterskiego oddziaływania.

\*

Ze swej strony chciałbym zwrócić uwagę na pewne niepokojące znaki kryzysu, które świadczą o słabej kondycji katolicyzmu polskiego w ogóle. Są bowiem charakterystyczne dla badań ogólnopolskich, jak i dla poszczególnych diecezji. Świadczą o zupełnym braku przeniesienia nauczania Sługi Bożego Jana Pawła II w rzeczywistość polskiego katolicyzmu.

1. Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo mocno akcentował znaczenie małżeństwa i rodziny jako środowiska, dzięki któremu może budować się Kościół: *Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół (...). Kościół znajduje w rodzinie, źródłowej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi w pokolenia ludzkie, a one – w Kościół* (FC 15).

Nastąpi to wówczas, gdy rodzina chrześcijańska stanie się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą (FC 51-55), wspólnotą dialogu z Bogiem (FC 55-62) oraz wspólnotą w służbie człowieka (FC 63-64). Tak więc skoncentrowanie pracy duszpasterskiej na małżeństwie i rodzinie winno stać się sprawą najwyższej wagi duszpasterstwa zwyczajnego. Wyniki badań wskazują, że małżeństwo i rodzina nie wypełniają

tego zadania. Świadczą o tym samoocena religijności w stosunku do religijności ojca i matki (taka sama: 61, 9%/64, 3 w 1998 r.; w 2003 r.: 56, 4%/51, 9%; znacząco zmieniła się religijność matek: o 12, 4%), częstotliwość rozmów na tematy religijne ze współmałżonkiem i własnymi dziećmi (często: w 1998 – 35, 8%/ w 2003 r. – 24, 1%; rzadko: 55, 1%/33, 6%; często: 40, 3%/29, 5%; rzadko: 48, 5%/54, 8%), praktyka codziennej modlitwy (77, 6%/61, 9%); codzienna modlitwa przy jedzeniu (regularnie: 18, 0%/20, 4%; czasami: 33, 0%/25, 5%); modlitwa wieczorna z dziećmi (26, 0%/15, 7; nigdy: 47, 4%/41, 0%), czytanie Pisma Św. (regularnie: 50, 0%/47, 4), czytanie *Katechizmu Kościoła katolickiego* (36, 6%/26, 4%) (s. 117-123, 226-269).

2. W doświadczeniu Kościoła jako wspólnoty i budowaniu go jako wspólnoty, co winno stać się celem posługi zbawczej *całego* Kościoła, niebywałe, wręcz podstawowe znaczenie ma przynależność wierzących do wspólnot/stowarzyszeń religijnych, dobroczynnych w parafii: *Komunia kościelna, obecna i twórcza w działaniu poszczególnych osób, swój specyficzny wyraz znajduje w zrzeszonej działalności katolików świeckich, czyli takiej, w której solidarnie i w sposób odpowiedzialny uczestniczą oni w życiu i misji Kościoła (...). Wyraża się w tym bowiem społeczna natura człowieka oraz realizuje potrzeba poszerzenia zakresu i skuteczności jego działań (...). Ale poza tym wszystkim istnieje też głęboka racja natury teologicznej, która uzasadnia i implikuje zrzeszanie się świeckich: „przyczyna eklezjologiczna”, wyraźnie uznana przez Sobór Watykański II, widzący w apostołstwie zespolonym »znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie« (ChL 29).*

Badania Księdza Biskupa wykazały, że parafianie diecezji sandomierskiej w minimalnym odsetku przynależą do wspólnot i grup religijnych: w 1998 r. – 8, 5% (w 2003 r. – 12, 0%), przy czym jedynie 4, 0% oceniło własną działalność jako aktywną (s. 350-351).

Oczywiście, należy pytać o przyczyny tego stanu rzeczy. Tym bardziej, że jest to sytuacja ogólnopolska (badania Pani Elżbiety Firli – 3, 6%; relatywnie większe uczestnictwo w tych grupach mieszkańców wsi (9, 8%) niż miast (6, 4%))<sup>2</sup>. Wydaje się, że przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać w niskim poziomie stałej formacji presbiterów, to z kolei ma swe źródło w kryzysie teologii pastoralnej w Polsce.

3. Nie będziemy zajmować się problemem relatywizacji katolickich norm moralności małżeńsko-rodzinnej w świadomości parafian diecezji sandomierskiej. Z pewnością – jak sugeruje Ksiądz Janusz Marjański – należy zwrócić większą uwagę na podstawowe zagadnienia postępowania moralnego<sup>3</sup>. Jednakże przyczy-

---

E. Firli, *Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji systemowej. Studium socjologiczne*, Warszawa 1998, s. 150-153.

<sup>3</sup> Uważa on, że w świetle badań socjologicznych można twierdzić, że moralność większości Polaków nie ma charakteru pryncypialnego, nie opiera się na oczywistości tego, co etyczne (...). Część ludzi nie wie, jak w nowych i zmiennych sytuacjach społecznych powinni się stosować

nę rozchwiania moralnego widziałbym w braku nauki na temat istoty i znaczenia sumienia w postępowaniu moralnym wierzącego. Nie powinny bowiem uspokajać wyniki badań, jak to mamy także w przypadku diecezjan sandomierskich, gdy pytamy, *czym kierują się katolicy w rozwiązywaniu swoich konfliktów moralnych*. Znamienita część respondentów odwoływała się do własnego sumienia (76, 5%/72, 0%), o wiele mniej do nauki Kościoła (8, 3%/12, 2%), sporadycznie badani szukali rady u spowiedników (0, 4%/1, 2%) (s. 285). Tymczasem Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* przypomina, że sumienie może błędzić: *Sumienie, jako osąd czynu, nie jest wolne od niebezpieczeństwa błędu. »Często (...) zdarza się – pisze Sobór – że sumienie błędzi na skutek niepokonalnej niewiedzy, ale nie traci przez to swojej godności. Nie można jednak tego powiedzieć w przypadku, gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu«*. W tych zwięzłych słowach Sobór zawarł syntezę doktryny o „błędym sumieniu”, wypracowanej przez Kościół w ciągu wieków (art. 62). Wydaje się, że ta prawda jest dziś szczególnie pomijana w duchowej formacji wiernych.

4. Formacja wiernych winna być integralna, to znaczy duchowa i doktrynalna (konieczność systematycznej katechezy dorosłych, chrześcijańska promocja kultury, znajomość społecznej nauki Kościoła) (por. ChL 60). Oznacza to, że powinno się zwrócić baczną uwagę na czytelnictwo publikacji religijnych oraz słuchanie i oglądanie programów radiowych i telewizyjnych, które mogą wspomóc wiedzę religijną wierzących w sytuacji, gdy ich poziom zaangażowania w życie małych wspólnot kościelnych pozostaje minimalny. Ksiądz Biskup w podjętych badaniach temu zagadnieniu poświęcił wiele miejsca (s. 131-148).

Zebrane dane na temat korzystania z dostępnych dla wiernych świeckich sposobów poszerzania swej wiedzy religijnej i w jakiej mierze usiłują we własnym zakresie uzupełnić braki w wykształceniu religijnym zaskakują w zakresie czytelnictwa: 42, 4% katolików diecezji sandomierskiej czytało w 1998 r. publikacje z dziedziny religijnej; w 2003 r. wskaźnik takich osób wzrósł do 49, 1% (24, 6% czytało Pismo Św. (w 2003 r. – 13, 8% [!]), żywoty świętych – 6, 7%, książki o Janie Pawle II – 5, 1%, książki popularnonaukowe o tematyce religijnej – 4, 0%, beletrystyka religijna – 1, 6%). Jeśli chodzi o czytelnictwo czasopism religijnych, to daje się zauważyć jego poważny spadek: „Gość Niedzielny” w 1998 r. – 45, 4%, w 2003 r. – 13, 8%; „Niedziela” – 14, 0%/6, 6%, „Rycerz Niepokalanej” – 6, 0%/3, 0%. Czy ten fakt można tłumaczyć zubożeniem polskiego społeczeństwa?

---

*ogólne zasady etyczne, w jakich przypadkach są one właściwe, w jakich zaś niewłaściwe* (J. Marjański, *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin 2003, s. 146).

Interesujące dane otrzymano w związku ze słuchaniem religijnych programów radiowych. Tu odnotowano wyraźny wzrost: z 13, 0% w 1998 r. do 16, 5% w 2003 r. Po raz pierwszy poddano badaniom słuchanie Radia Maryja (s. 139-145). Jeśli chodzi o częstotliwość oglądania programów telewizyjnych, to 9, 2% czyniło to kilka razy w tygodniu w 1998 r., a 11, 5% w 2003 r.

Mimo że uzyskane dane wykazują tendencje wzrostu, to jednak nie są one zadowalające i stanowią poważne wyzwanie dla duszpasterstwa zwyczajnego.

\*

Dokonując ogólnej refleksji nad książką Księdza Biskupa, chciałbym podkreślić jej znaczenie dla posługi zbawczej Kościoła w diecezji sandomierskiej. Pozwala bowiem *widzieć*, jaką ona jest, na podstawie analizy wykonanych badań nad stanem religijności diecezjan, następnie w świetle obiektywnych racji (objawienia, nauki Kościoła) *osądzić* sytuację, by w końcu *działać*, to znaczy ustalić konieczne kierunki oddziaływania duszpasterskiego. Na kilka z nich starałem się wskazać w prezentacji tej niezwykle wartościowej pracy.

Marek Marczewski

Jacques GÉLIS, *Les enfants des limbes. Mort-nés et parents dans l'Europe chrétienne*, Éditions Louis Audibert 2006, ss. 396.

Na nowo odżywa we współczesnej teologii dyskusja wokół tradycyjnej nauki Kościoła dotyczącej losu dzieci zmarłych przed chrztem. O pośmiertnym losie nieochrzczonych noworodków, także tych nienarodzonych, wypowiadają się współcześni teologowie. Zgodnie z tradycyjnym przekonaniem Kościoła dzieci te miałyby trafiać do *limbus puerorum* (otchłań, zatoka dzieci). Termin *limbus puerorum* ukształtowany w średniowieczu, używany był na określenie czwartego stanu pośmiertnej ludzkiej egzystencji, poza niebem, czyśćcem i piekłem. Poglądy współczesnych teologów zmierną w kierunku otwarcia bramy zbawienia dla dzieci nieochrzczonych. Są one wprawdzie obciążone grzechem pierworodnym, ale nieznanne są dla nikogo wszystkie sposoby, jakimi Bóg dociera do ludzkiej duszy. Sugerowałyby to, że wszystkie zmarłe przed chrztem dzieci idą do nieba. Takie przekonanie umacniałoby chrześcijańską nadzieję ich matek, jak i innych bliskich, na spotkanie ze zmarłymi dziećmi; w pełnym szczęściu w wieczności.

Problematyka ta wzbudza wielkie zainteresowanie i inspiruje do nowych teologicznych badań. Ich owocem jest między innymi książka Jacques'a Gélis'a, *Les en-*